

Enej, Dzisiaj będę ja

Raz, dwa, trzy!

Wszyscy moi bliscy
Idą dziś na bal
Nuda mnie dopadła
A może smutek, żal?
Patrzyłem na niebo
I wymyśliłem, że
Zadzwonię ja do ciebie
By umówić się
Tylko ty to wiesz
I wiem to tylko ja
Że to uda się

Że kiedy przyjdzie noc
I wyłączy sumienie
I kiedy spadnie gwiazda
Co świeciła nam
To wtedy przyjdę ja
I nauczę się ciebie
I głośno to powiesz:
"Dzisiaj będę ja"

Że kiedy przyjdzie noc
I wyłączy sumienie
I kiedy spadnie gwiazda
Co świeciła nam
To wtedy przyjdę ja
I nauczę się ciebie
I głośno to powiesz:
"Dzisiaj będę ja"

Wstydzę się normalnie
Może robię źle
Powiem to kolegom
Bo i tak dowiedzą się
A w sumie mnie olali
I wybrali bal
Chyba zrobię znowu
Swoje Taj Mahal
Dla mnie to rozpusta
Już ostatni raz
Ale czemu nie?

Bo kiedy przyjdzie noc
I wyłączy sumienie
I kiedy spadnie gwiazda
Co świeciła nam
To wtedy przyjdę ja
I nauczę się ciebie
I głośno to powiesz:
"Dzisiaj będę ja"

Bo kiedy przyjdzie noc
I wyłączy sumienie
I kiedy spadnie gwiazda
Co świeciła nam
To wtedy przyjdę ja
I nauczę się ciebie
I głośno to powiesz:
"Dzisiaj będę ja"

Bo kiedy przyjdzie noc
I wyłączy sumienie

I kiedy spadnie gwiazda
Co świeciła nam
To wtedy przyjdę ja
I nauczę się ciebie
I głośno to powiesz:
"Dzisiaj będę ja"

Bo kiedy przyjdzie noc
I wyłączy sumienie
I kiedy spadnie gwiazda
Co świeciła nam
To wtedy przyjdę ja
I nauczę się ciebie
I głośno to powiesz:
"Dzisiaj będę ja"